

IRENA BURSTIN

ur. 1932; Zamość



Miejsce i czas wydarzeń	Zamość, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Izrael 2009, Zamość, II wojna światowa, ukrywanie się, śmierć matki, śmierć ojca

Śmierć rodziców podczas wojny

Myśmy [się bawili] za szafą – szafa stała tak w rogu, za szafą było wolne miejsce, tam żeśmy siadali i tam żeśmy się bawili. Jak ktoś wchodził, tośmy wstawali, żeby nie było widać naszych nóg. Pewnego razu przyszła mama, a za nią szedł jakiś Ukraińiec. I mama zrozumiała, że musi nas chronić, tak myślę. Wyszła z nim. Powiedziała: – Chodź, wyjdźmy, porozmawiamy. Nie wiem, czy chciała go przekupić, czy co. Ją zastrzelili, a ja straciłam przytomność. Od uderzenia [kolbą w głowę] straciłam bębenki w uszach, pękły mi. Jak przyszli grabarze, Żydzi, to poznali mnie, widzieli, że ja żyję. Dali mi chustę mamy, bo to było zimno, deszcze.

Wróciłam do tych państwa, którzy mieli ogród – tam gdzieśmy byli, którzy mnie wygnali – wróciłam do nich. Oni nie chcieli mnie wpuścić. Ukrywałam się. Spałam na cmentarzu prawosławnym w Zamościu. Byłam w Arbeitsamcie, niemieckim biurze pracy, chleb dostawałam od ojca, [który] już nie pracował przy wypieku, tylko pracował przy rozbiórce cmentarza. I tak przeżyłam. Tata swoją porcję chleba mi oddawał. Schowałam się w takiej stodole nie stodole – trudno powiedzieć, żeby w Zamościu były stodoły – szopie. I właścicielka tej szopy widziała. Niemcy mnie szukali i psy tam czekały, [ale] nie znaleźli mnie. Nocą właścicielka szopy przyniosła mi, pamiętam jak dzisiaj, na białym talerzyku białe pierogi z kartoflami. Przepraszała, że zimne. Powiedziała, że nie chce zapalić ognia, żeby nie widać było dymu. Byli ludzie, którzy mordowali, i drudzy, którzy narażali swoje życie w każdej chwili. I o tych ludziach należy mówić, i tych ludzi należy wspominać. Bo to byli bohaterowie bez nazwisk, bez imion. Robili to zupełnie bezinteresownie, tylko żeby pomóc ściganemu i bitemu.

Co się stało z ojcem? Powiedzieli mi po wojnie, że go zamordowali tam na cmentarzu. Nie wiem.

Data i miejsce nagrania	2009-09-16, Bat Jam
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Justyna Kojło
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"